



opole.gosc.pl , 18 marca 2016 22:18

Ekstremalna Droga Krzyżowa po raz pierwszy wyruszyła z Opolą.

Nocne nabożeństwo rozpoczęło się o 20.00 Mszą św. w kościele Przemienienia Pańskiego w Opolu. Ks. Łukasz Knosala, który otrzymał tytuł ekstremalnego księdza, podkreśla, że każdy z uczestników będzie szedł sam, w ciszy. – Nikt za ciebie nie poniesie twojego krzyża – mówi, podkreślając, że to nie znaczy, że w drodze nie stworzą się grupki, bo przecież iść razem jest różnie i bezpieczniej. – Takie jest też doświadczenie naszego życia – dopowiada ks. Knosala, zachęcając do tego, by jednak nie łamać ciszy.

Blisko 230 uczestników zapisanych, w rzeczywistości o kilkadziesiąt osób więcej, ma przed sobą ponad 40 kilometrów. Idą na Górę św. Anny przez Kamień Śląski trasą Pieszej Pielgrzymki Opolskiej, z tymże dwa dni pielgrzymiej drogi pokonają w jedną noc. Na odcinkach, w których będą przecinać drogi krajowe, o bezpieczeństwo uczestników EDK zadba ks. Tomasz Jałowy.

– Dopiero w ubiegłym roku usłyszałem o Ekstremalnej Drodze Krzyżowej – przyznaje Radzimir Burzyński, który podjął się wyznaczenia trasy z Opolą na Górę św. Anny. – Pomyślałem, że Opole ma potencjał. Są tutaj studenci, jest wiele parafii, grup. Więc dlaczego i stąd nie miałyby ruszyć Ekstremalna Droga Krzyżowa – mówi.

I rzeczywiście. Mniejszych i większych grup na szlaku nie zabrakło. Jedną z nich prowadzi ks. proboszcz Helmut Piechota z Jełowej, inną ks. Łukasz Knosala z parafii Przemienienia Pańskiego w Opolu. Ale w drogę ruszyło też wiele innych grup, a także pielgrzymi indywidualni, zarówno młodzież, jak i starsi. Mężczyźni i kobiety.

– Przygotowując to wydarzenie, dwukrotnie nocą pokonaliśmy tę trasę. Jest to duży wysiłek, bo

Modlitwa i nocna przygoda

Wpisany przez Ania
sobota, 19 marca 2016 07:17

nocą organizm jest bardziej zmęczony. Ja miałem kryzys na 33. kilometrze. Więc ważne jest, by nie gonić od samego początku, by dobrze rozłożyć siły, częściej robić krótsze przerwy. Za długie przerwy też nie są dobre, bo prowadzą do wychłodzenia organizmu – podkreśla Radzimir Burzyński.

– To będzie wyjątkowe nabożeństwo. To nie kolana będą nas boleć od klęczenia przed Najświętszym Sakramentem, ale całe ciało od pokonywania długiej drogi. To będzie czas kontaktu z Panem Bogiem. Zapewne przyjdzie taki moment, że będziemy tak zmęczeni, że powiemy: „Panie Boże, pomóż”. To będzie doświadczenie swej granicy fizycznej w nabożeństwie Drogi Krzyżowej – mówi ks. Knosala. I dopowiada: – Ks. Jacek Stryczek, który jest inicjatorem Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, mówi o nowej formie pobożności. Jej wyjątkowość polega na tym, że w nocy i w ciszy podejmujemy wysiłek fizyczny. To męska sprawa.

– To od każdego uczestnika zależy, jak ten czas przeżyje. Dla mnie to będzie zarówno czas pogłębiania duchowości, wielkopostnego wyrzeczenia, ale też czas przygody. Jestem podróżnikiem, pasjonuję mnie wyzwania. A Ekstremalna Droga Krzyżowa jest jednym z nich – dopowiada Radzimir Burzyński.

Ekstremalna Droga Krzyżowa ruszyła również z Gogolina i Kędzierzyna-Koźła.

ana
opole.gosc.pl , 18 marca 2016 22:18